Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 140 (2593) **Warszawa, piątek 22 Maja 1925 r.** **Rok XXXI.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3 50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

W niedzielę 24 maja r. b. o godz. 10 rano, w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6), odbędzie się

Konferencja Warszawska.

Mowa Mussoliniego.

Rzym, 21 maja. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu senatu Mussolini, zamykając dyskusję nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych, wystąpił z exposé, charakteryzującem politykę zagraniczną rządu włoskiego. Oto najważniejsze ustępy przemówienia:

POCHWAŁA HINDENBURGA.

Rząd włoski nie został zaalarmowany tem, że 15 miljonów obywateli niemieckich oddało swe głosy za marszałkiem Hindenburgiem, który podczas wojny kierował armjami niemieckiemi. Trzeba o tem pamiętać, że Hindenburg wkroczył teraz do Berlina nie za pomocą zwycięskiego puczu, lecz dzięki legalnie oddanym głosom 15-tu miljonów Niemców. Pozatem, jak to często bywa, obecność takiej osobistości, jak Hindenburg, na stanowisku prezydenta może nawet ułatwić osiągnięcie tej atmosfery pojednania, jaką w pewnych okolicznościach ustalić są w stanie jedynie rządy silne i stanowcze (?!). Wreszcie wybór Hindenburga musi być uważany jako skutek polityki sojuszników, uprawianej przez nich już od chwili podpisania traktatu wersalskiego, polityki, pełnej wątpliwości i sprzeczności nieskoordynowanej.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

Co się tyczy stosunków włosko - jugosłowiańskich, to mogę powiedzieć, iż są one serdeczne, a nawet chciałbym powiedzieć— bardzo serdeczne. W stosunku do tego narodu uprawiam politykę, zainaugurowaną przez zawarcie paktu przyjaźni i skonkretyzowaną przez zawarcie traktatu handlowego, politykę, która w dodatku jest jeszcze w stadjum ciągłego udoskonalania.

WYPADKI BUŁGARSKIE.

W sprawie wypadków w Bułgarji premjer stwierdził że rząd włoski podobnie, jak rządy sojusznicze, odniósł się życzliwie do projektu przyznania Bułgarji prawa zwiększenia swych sił zbrojnych do 10 tys. ludzi, ale — oświadczył Mussolini — mniemam, że z tą chwilą rząd bułgarski może się uważać za pana sytuacji; w przeciwnym razie obawiałbym się, że gdyby sytuacja była zaprzepaszczona w sposób nie do powetowania, wówczas nawet i jeszcze większe siły zbrojne okazałyby się już niewystarczające do przywrócenia normalnej sytuacji.

O ROSJI SOWIECKIEJ I KOMINTERNIE.

Mówiąc o stosunkach z Rosją sowiecką, premjer oświadczył: Nie może być żadnej wątpliwości co do użyteczności polityki uznawania rządu sowietów, przestrzeganej przez rząd włoski. Tylko na tej drodze można było, i trzeba było rozproszyć te mgły niewiadomości, nie pozwalające nam dokładnie obserwować tego, co się dzieje naprawdę poza granicami państwa sowieckiego. Dzięki temu mogliśmy oglądać obraz, który jest naprawdę wysoce interesujący. Teraz już wszyscy — nawet sami przywódcy bolszewizmu — przyznać muszą, że eksperyment komunistyczny doznał całkowitego fiasca albowiem komunizm, mając tendencję do zrównania wszystkich, jest sprzeczny z życiem, sprzeczny z historją, sprzeczny z samą naturą Nie uważam za możliwe, aby Rosja mogła powrócić do militarnego i wojującego komunizmu z roku 1921. Raczej mniemam, że powinniśmy się oswajać z myślą o przyszłej Rosji, która będzie wielkim krajem drobnych posiadaczy, kierowanych przez stronnictwo, uświadamiające sobie konieczność rozwoju i liczącego się z nowemi warunkami i nowemi koniecznościami.

Nie ulega wątpliwości, że trzecia międzynarodówka będzie w dalszym ciągu pracowała nad stworzeniem coraz lepszej organizacji propagandy, organizacji systematycznej i opartej na naukowych (?) podstawach; nie ulega wątpliwości, że ta propaganda, uprawiana za granicą, ulegnie zaostrzeniu, — nie mniej przeto nie widzę powodów, aby się tem poważnie niepokoić — przynajmniej o ile chodzi o Włochy.

O NIEMIECKIM PAKCIE BEZPIECZEŃSTWA.

Przechodząc do sprawy projektu paktu gwarancyjnego, premjer zaznaczył, że właśnie wczoraj otrzymał tekst projektu odpowiedzi rządu francuskiego do Niemiec. Jest to dokument niezwykle ważny albowiem dokładnie precyzuje stanowisko rządu francuskiego. Punkt widzenia rządu włoskiego w tej sprawie jest następujący: Rząd włoski odnosi się życzliwie do projektowanego wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz do tego, aby Niemcom przysługiwało stałe miejsce w Radzie Lidze Narodów. Nie może być mowy o pakcie gwarancyjnym „w trójkę"; trzeba myśleć o pakcie gwarancyjnym przynajmniej w piątkę, a przytem trzeba mojem zdaniem, aby taki pakt gwarancyjny pięciu oraz ewentualne inne pakty gwarancyjne zostały poddane, w odpowiedniej chwili, pod opiekę Ligi Narodów, której członkiem byłyby również i Niemcy. Zagwarantować należy nietylko granice Renu, ale również granice Brenero. Pod tym względem, dodał premjer, muszę wyraźnie sprecyzować stanowisko rządu włoskiego:

PRZECIW POŁĄCZENIU AUSTRJI Z NIEMCAMI.

Co się tyczy propagandy, uprawianej w Niemczech i w Austrji, na rzecz połączenia tych krajów, to muszę oświadczyć, że propaganda taka jest niedopuszczalna. Włochy nigdy nie mogłyby się zgodzić na tolerowanie takiego pogwałcenia postanowień traktatowych, jakiem byłoby przyłączenie Austrji do Niemiec. Takie połączenie stwarzałoby nawet sytuację wręcz paradoksalną, polegającą na tem, że po wojnie Niemcy byłyby właśnie tym narodem, któryby w najwyższym stopniu powiększył swój obszar i swoją ludność, tworząc przytem najpotężniejszy blok jednolity w Europie środkowej. Za niearuszalną uważamy granicę Brennero, której rząd włoski będzie bronił za wszelką cenę.

DŁUG WŁOCH.

Mówiąc następnie o długach międzysojuszniczych, Mussolini przypomniał że dług Włoch wynosi 100 miljardów lirów, z czego połowa stanowi dług Włoch względem St. Zjdnoczonych. Nieprawdą jest, jakoby Stany Zjednoczone poczyniły urzędowe kroki u rządu włoskiego w kierunku rozpoczęcia rokowań w tej sprawie. Otóż rząd włoski uznaje swoje długi i oświadcza, że o tyle, o ile da się to pogodzić z sytuacją ekonomiczną narodu włoskiego, teraźniejszą i przyszłą, wykona swe zobowiązania. Ale mniemam, iż powinniśmy uzyskać coś więcej, aniżeli to, co się nazywa klauzulą narodu najwięcej uprzywilejowanego, to znaczy, że o ile udziela się moratorjum i jeżeli innemu dłużnikowi rozkłada się spłatę długu na raty w okresie kilku dziesiątków lat, to dla Wołch muszę domagać się takiego rozłożenia spłat ratami, wprawdzie nie na wieki (?), ale bądź co bądź na okres o wiele dłuższy, aniżeli przewidziane jest dla innych dłużników. Jeżeli się chce, abyśmy płacili, to trzeba nam stworzyć warunki, umożliwiające sprostanie naszym zobowiązaniom. Byłoby zaprawdę okrutne, gdyby się faworyzowało zwyciężone Niemcy, postępując natomiast w sposób nie do zniesienia z krajem, należącym do szeregu sojuszniczych państw zwycięskich.

Senat przyjął budżet ministerjum spr. zagranicznych.

Anglja, Francja a projekt niemiecki

Paryż, 21 maja (PAT). Korespondent londyński „Echo de Paris" donosi, że Anglja zażądała od Francji kilku informacji, a mianowicie, jakie jest stanowisko Francji co do projektowanych przez Niemcy układów arbitrażowych, z których mogłyby wyniknąć wielkie trudności, ponieważ Niemcy myślą o rewizji granic wobec Polski, Czechosłowacji i Austrji. Dalej ma Francja wypowiedzieć się wyraźnie co do art. 19 paktu Ligi Narodów, przewidującego nowe zbadanie układów, które się stały nie do przeprowadzenia.

Rząd węgierski za rewizją traktatu w Trianon

Budapeszt, 21 maja (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych zgromadzenia narodowego premjer hr. Bethlen odpowiadał na pytania, postawione przez posła Karafiatha, przyczem wypowiedział się w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej. Mówiąc o sprawie projektowanej rewizji traktatów, hr. Bethlen dał wyraz swemu przekonaniu, będącemu zresztą przekonaniem jednomyślnem całego narodu węgierskiego, a mianowicie przekonaniu, że nie można żądać od Węgier ,aby zrezygnowały z możności pokojowej rewizji traktatu w Trianon. W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, zabierali głos m. in. Apponyi, Andrassy, Lukacs i inni, przyczem w wyniku dyskusji uformowała się opinja ogólna komisji, że Węgry są zdecydowane lojalnie wykonywać postanowienie traktatu w Trianon, który zamierzają one przestrzegać również i w przyszłości.

Przemówienie Painlevégo

Grenoble, 21 maja. (PAT.) Na uroczystości otwarcia wystawy węgla białego Painlevé wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył na wstępie, iż rząd obecny, podobnie, jak i poprzedni, kontynuować będzie politykę, mającą na celu zapewnienie bezpieczeństwa Francji przy ogólnem bezpieczeństwie Europy, przyczem dążyć będzie do tego celu ze zdecydowaną wolą, której nie osłabi żadna przeszkoda Rząd niczego nie zaniedba, aby przyspieszyć rozwój *etyki międzynarodowej, bez której Liga Narodów nie mogłaby istnieć w całej pełni i wykonywać swej misji;* nie zaniedba rząd niczego, aby przyspieszyć współpracę wszystkich narodów. Dziesięć najbliższych lat — mówił Painlevé — winny bądź zaprowadzić pokój europejski, bądź doprowadzić do najohydniejszej z wojen. Nie powinien o tem zapominać żaden mąż stanu.

Nawiązując do sprawy finansów Francji, Painlevé powiedział: Budżet na r. 1925, podobnie, jak przygotowywany projekt budżetu na r. 1926, nie przewidują ani jednego sou deficytu. Najważniejszą rzeczą jest doprowadzenie budżetu do ścisłej równowagi, od czego zależy kredyt Francji.

Po oświetleniu sytuacji w Marokku. Painlevé oświadczył, iż rząd zamierza przeprowadzić reformy społeczne bez zbyt wielkiego uszczerbku dla finansów kraju; zamierza dalej dokonać szeregu reform administracyjnych, reorganizacji wojskowej, utworzyć jednolity typ szkół, oraz *przywrócić system głosowania wedle okręgów.*

W dzisiejszym numerze:

Międzynarodowa Konferencja Pracy

Genewa, 21 maja (PAT). Międzynarodowa konferencja pracy wybrała ministra Sokala przewodniczącym komisji wnioskowej. Jest to najważniejsze miejsce na Konferencji po stanowisku przewodniczącego plenum. Już wczoraj minister Sokal w imieniu komisji wnioskowej przedstawił Konferencji pierwszy raport w sprawie sprawdzania mandatów.

Genewa, 21 maja (PAT). Wczoraj na Międzynarodowej Konferencji Pracy utworzono trzy główne komisje. Do pierwszej komisji— dla głównych zasad ubezpieczeniowych — wszedł z ramienia Polski prof. Okolski,; do drugiej komisji — dla sprawy odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy — weszli jako zastępcy: poseł Leśniewski i prof. Okolski. Utworzono też trzy komitety techniczne: do pierwszego z nich (dla sprawy równorzędnego traktowania robotników krajowych i cudzoziemskich) weszli: poseł ks. Woycicki i Teller, oraz jako zastępca — poseł Waszkiewicz; do drugiego komitetu (dla sprawy przerwy w pracy w hutach szklanych) weszli: dyr. Jurkiewicz oraz jako zastępca poseł Ziemięcki; do trzeciego komitetu (nocna praca w piekarniach) — prof. Okolski.

Konferencja w sprawie handlu bronią

Genewa, 21 maja (PAT). Wczoraj komisja prawna międzynarodowej konferencji w sprawie handlu bronią i amunicją wybrała specjalną podkomisję w celu uzgodnienia opracowywanej konwencji ze wszystkiemi konwencjami, dotyczącemi handlu bronią i tranzytu. Do podkomisji tej weszli: Pepin (Francja), Dulles (Ameryka), i Komarnicki (Polska). Podkomisja rozpoczęła prace, przyjmując za podstawę sugestje polskiego delegata.

Konferencja w sprawie handlu żywym towarem

Genewa, 21 maja (PAT). Dziś rozpoczęły się obrady Międzynarodowej komisji dla walki z handlem żywym towarem i dla ochrony dzieci. Przewodniczącym komisji jest delegat Hiszpanji, wiceprzewodniczącym — delegat Francji. Delegat Francji zawiadomił komisję, iż rząd francuski zdecydował się wprowadzić u siebie zakaz dopuszczania cudzoziemek do domów tolerancji. Ta decyzja Francji przyjęta została przez komisję z wielkiem uznaniem, albowiem walka o ten postulat trwała w komisji już od lat trzech. Jest to przychylenie się rządu francuskiego do wniosku, złożonego trzy lata temu na komisji przez delegatów Polski Chodźkę i Sokala. Wobec oświadczenia Francji delegat Polski sen. Posner wygłosił bardzo piękne przemówienie, podkreślając znaczne posunięcie naprzód sprawy walki z handlem kobietami przez tę decyzję Francji Przemówienie delegata Polski przyjęte zostało przez wszystkich delegatów gorącemi oklaskami.

O ordynacji wyborczej dziadowska piosenka

Dziwna ci idzie wieść o ordynacji,
Pono się skończyć ma czas demokracji
Inny porządek wkrótce że się ziści
Śnią monarchiści!

By przeprowadzić swoją rzecz do skutku
Przygotowania robią powolutku,
Nawet gazety suszą sobie głowę
Skąd wziąć królowę!

Ale królewski tron chcący ustawić
Trza konstytucję naszą wpierw poprawić
Bo ta obecna za szerokie prawa
Wyborcom dawa!

Więc ordynację troszeczkę się zmieni
Gdzie zasłużeni będą wywyższeni,
A że bez głosu zostanie hołota
To nie dziwota!

Kto ma w narodzie zasług różnych wiele
Temu i głosy przypadną w udziele,
Wyborcze prawo wprowadzą moralne:
Jakieś pluralne!

Więc jeśli ojce twe bogate byli
I czytać pisać w szkole cię uczyli
Będziesz mógł dostać za takie zasługi
Jeszcze głos drugi!

Jeśli kto w wojsku w mustrze prężył nogi,
Lebo w koszarach szorował podłogi
Ten do wyborów trzeci głos dostanie
Za te staranie!

Kto na zagrodzie swej pracuje sporo,
Tak, że ma dziatek z tej pracy kilkoro
Temu głos czwarty dadzą w łaskawości
Za wzrost ludności!

A jeśli kto jest wysoko uczony,
Że może gadać jak te farmazony
To jeszcze w piąty głos będzie bogaty
Za doktoraty!

Ten zaś, co w życiu opływa w dostatki
I bezpośrednie opłaca podatki
Dostanie za to nowy głosik szósty
Choć ma łeb pusty!

Właściciel szkapy lub łaciatej krowy
Zyskałby prawo jeszcze na głos nowy,
Gotów głos dostać — niech pioruny trzasną,
Kto ma pchłę własną!

Cóż z jednym głosem będziesz wart biedaku.
Nie będzie z ciebie w sejmach ani znaku
Nie będzie nawet pono miejsca dla cię
I w magistracie!

Tak monarchista szczęściem się napawa,
Że wtedy słuszne będą nasze prawa.
Wonczas wprowadzi się tron no i króla
Niech z dworem hula!

Bramin.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Górnicy.

(Szkic z higjeny pracy)

Niema zawodu, o który tak małoby się w Polsce troszczono pod względem higjenicznym jak górnictwo. Żyjemy dziś w epoce oszczędności, pod hasłem zmniejszenia kosztów produkcji, a na czem jest najłatwiej zmniejszyć wydatki, jeśli nie na higjenie?!

W górnictwie robotników nie zabraknie, nikt nie zauważy, że pod ziemią — brud, że nie są przestrzegane przepisy zdrowotne, lub ich niema wcale — nawet na papierze.

Jeśli wybuch w kopalni nastąpi, liczba ofiar przerazi, wtedy pisma hałas podnoszą, w Sejmie posłowie interpelują, tworzą się komisje. Ale nie zwraca się uwagi na stałe warunki sanitarne i na zapobieganie wypadkom.

Dość porównać w Polsce dzisiejsze szyby, chodniki, rynsztoki, lampy bezpieczeństwa, wentylatory, kilofy, pracę w ciemności, gazach i pyle, w nieludzkiej pozycji z pracą przed półwiekiem, a nie znajdziemy prawie różnicy pod względem higjeny.

Wielki czas, ażeby w Rzeczypospolitej Polskiej górnictwo nie było tak po macoszemu traktowane.

Gazy w kopalniach szkodliwe dla zdrowia, nieraz śmiertelne, są:

Tlenek węgla zatruwa organizm, jeśli na litr powietrza jest go więcej nad pół miligrama zwłaszcza przy podniesionej temperaturze i wilgoci. Przy wybuchach i pożarach nietylko zatruwa, lecz i sprowadza oparzelizny.

Metan jest to główna składowa część gazu kopalni. Zmieszany od 5 do 15 proc. z powietrzem i tlenkiem węgla sprowadza wybuch za lada przyczyną szczególniej w kopalniach tłustego węgla i przy obfitym jego pyle.

Bezwodnik węgla czyli kwas węglowy, *siarkowodór, etan, gaz azotowy.*

Profesor Collis w Towarzystwie lekarskiem w Londynie w 1923 roku wyraźnie zaznaczył, że jest pewne przeciwieństwo między chorobami robotników w kopalniach węgla, a chorobami robotników w kopalniach kruszców.

Górnik kopalni węgla jest szczególniej narażony na zapalenie oskrzeli i różne wypadki przy pracy, odporny zaś jest na gruźlicę i choroby pochodzące z alkoholizmu, a tymczasem *górnik kopalni kruszców* jest często ofiarą gruźlicy i chronicznego zapalenia nerek. Śmiertelność ostatnich jest dwa razy większa.

Z pośród chorób zakaźnych charakterystyczna jest u górników ankylostomiaza— glistnica, spowodowana robakiem długości od 10 do 15 milimetrów, *tęgoryjcem dwunastnicy.* Pasorzyt ten zamieszkuje przeważnie w cienkich kiszkach, przebija błonę śluzową i wywołuje krwotoki, nieraz bardzo osłabiające, — anemję ciężką.

Pierwsze wypadki glistnicy u górników zauważone były we Włoszech w połowie przeszłego wieku. Dostała się ona prawdopodobnie z krajów gorących, z Egiptu i Indji. Od czasu przebicia tunelu Ś-go Gotarda wielce się rozszerzyła. W Niemczech najwięcej grasowała glistnica w końcu przeszłego wieku, w 1902 r. było nią dotkniętych aż 188,730 górników. Na kongresie Higjeny w Brukseli w 1903 r. podniesiono istny alarm z powodu epidemji glistnicy — choroby zawodowej górników wielce złośliwej i niebezpiecznej.

Dotychczas choroba ta niewygasła, choć znacznie zmniejszyła się dzięki leczeniu chorych, a leczenie nie jest trudne, podobne do leczenia solitera (tasiemca) — wyciągiem eterowym paproci — i trwa 10 dni.

Najważniejsze jednak jest zapobieganie chorobie: sucha i niegoraca kopalnia, higjeniczne instalacje w kopalniach — czysto utrzymywane kubły do wydalin ludzkich, kąpiele, natryski i oględziny podejrzanych chorych, badanie pod mikroskopem wypróżnień.

Do naszych kopalń śląskich i dąbrowieckich glistnica bardzo łatwo może być zawleczona z Westfalji i Belgji. Kto wie, czy nasi górnicy niektórzy nie są już nią dotknięci.

Czyż bowiem byli oni szczegółowo badani, ileż to glistnic wzięto za jakąś egipską zarazę, śmiertelną anemję.

Drugą wielce rozpowszechnioną chorobą wśród górników jest oczopląs, nystagmus, — zaburzenie w ruchach gałek ocznych, równoległe ich drganie, wahanie od 150 do 500 razy na minutę.

Jest to typowa choroba zawodowa u górników kopalń, nie groźna, lecz uporczywa i uciążliwa, odbijająca się na stronie psychiczno - nerwowej robotnika.

Dr. Stassen podaje, że w Belgji 20 robotników na stu jest dotkniętych oczopląsem, licząc i bardzo lekkie wypadki. Podaje on, że tylko dwuch górników na 1000 chorych na oczopląs musiało na czas dłuższy całkiem opuścić pracę.

U nas w Polsce nasi górnicy naturalnie są uprzywilejowani, nie chorują wcale na oczopląs, gdyż nikt oczu nie bada, a jeśli spotka się kiedy *oczopląs*, to się go uważa za udawanie, symulację.

W kopalniach jest cały szereg czynników, które szkodliwie oddziaływają na zdrowie górników: brak dziennego światła, promieni słonecznych tak niezbędnych dla rozwoju i życia człowieka; brak powietrza, co się odbija na organach oddechowych, sercu i naczyniach krwionośnych; gorąco i wilgoć, niebezpieczne dla górników; pył i kurz, który w kopalniach węgla nie przyczynia się do zakażenia gruźlicą, a jednak osłabia oskrzela i płuca; nienaturalna męcząca pozycja przy robocie, wywołująca zapalenie torebek maziowych u rąk, łokci i kolan, a wreszcie praca nudna, nużąca, monotonna, w ciemnicy pod ziemią, — praca, która musi odbijać się na psychice, mózgu i nerwach pracownika.

Całą książkę można byłoby napisać o przeróżnych chorobach, na jakie naraża robotnika praca w kopalniach, a jeszcze więcej dałoby się powiedzieć o wypadkach przy pracy. W Stanach Zjednoczonych w 1923 r. na 846,990 robotników w kopalniach węgla było wypadków śmiertelnych 2,452.

Higjena i bezpieczeństwo pracy mają wielkie zadanie przed sobą. One już dziś domagają się dobrej udoskonalonej wentylacji w kopalniach, usuwania pyłu, zmniejszenia wilgoci i gorąca, oświetlenia elektrycznego, usunięcia przedwiecznych lamp bezpieczeństwa z lontem z fosforu trującego, narzędzi i maszyn nowoczesnych, czystości w podziemiach wanien lub natrysków, odkażania kubłów, pracy o ile tylko można w pozycji stojącej...

Dr. J. Z.

W NIEDZIELĘ, dn. 24 b. m. o godz. 11 m. 30 r. w Teatrze Praskim, staraniem dzielnicy Praskiej P. P. S. odbędzie się WIELKI KONCERT ROBOTNICZY z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych Warszawy.

Bilety w cenie od 1 do 2 zł. można nabywać w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), od g. 10—1 i od 5—7 w., na dz. Praskiej (Brukowa 29), w dniu koncertu od g. 10 rano w kasie teatru.

Ogólno-polski zjazd literatów

W czwartek dnia 21 b. m. o godz. 12 odbyło się otwarcie ogólnopolskiego zjazdu związków zawodowych literatów polskich. Na zjazd przybyli delegaci związków z Poznania, Lwowa, Krakowa i Wilna. Zjazd otworzył dłuższym przemówieniem p. Juljusz Kaden - Bandrowski, przewodniczący Warszawskiego Związku, poczem wybrano na przewodniczącego p. Wacława Sieroszewskiego. W imieniu rządu powitał zjazd dyrektor departamentu kultury i sztuki p. Skotnicki, poczem wygłosili przemówienia powitalne przedstawiciele ze wszystkich związków artystycznych w Warszawie. Obrady komisyjne rozpoczęły się po południu. Głównym przedmiotem obrad jest ustawa o ochronie prac autorskich oraz sprawa kontraktu normalnego.

——::o::——

Pierwszy polski zjazd przeciwgruźliczy.

W sobotę i niedzielę obradował w Krakowie, w sali Rady miejskiej, I Polski Zjazd przeciwgruźliczy, w obecności około 400 lekarzy i delegatów rozmaitych instytucji z całej Polski, nawet z najdalszych jej kresów.

Po zagajeniu i powitaniu Zjazdu przez prezesa komitetu organizacyjnego prof. dr. Orłowskiego dokonano wyboru prezydjum. Na przewodniczącego Zjazdu powołano prof. Antoniego Gluzińskiego; na sekretarzy honorowych obrano, między innymi, lekarza naczelnego Kasy Chorych w Łodzi, tow. Kłuszyńskiego i lekarza naczelnego Kasy Chorych w Radomiu, tow. dr. Kellesa - Krauza.

W ciągu dwudniowych obrad wygłoszono znaczną ilość referatów, przedkładając odpowiednie wnioski, które opracowywał następnie wybrany przez Zjazd Zarząd Związku przeciwgruźliczego.

Między innemi, uchwalono następujące wnioski:

I-szy Polski zjazd przeciwgruźliczy uchwala przyjąć podział kliniczny gruźlicy d-ra Seweryna

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI. 10)

Wspomnienia.

X. obstawił dom wokoło, a towarzysz z bombą stał w przedsionku, sam zaś czuwał by wszyscy byli na swoich miejscach. Kostek, ja i trzech towarzyszów najpierw zabraliśmy się do szczegółowego obejrzenia lokalu Kasy, potym zdecydowaliśmy się dynamitem otworzyć drzwi do skarbca Kasy. Drzwi do skarbca okute były grubą blachą żelazną, zamkniętą na ogromnych rozmiarów kłódkę. Przy tej decyzji posprzeczaliśmy się z tow. Kostkiem, bo on chciał, byśmy po całej klusce dynamitu włożyli w dziurki od klucza i kłódki. Ponieważ już siłę dynamitu znałem z doświadczenia, więc się temu oparłem i przekonałem Kostka, że wystarczy po pół kluski na dziurkę. Dynamit z łatwością w dziurkę napchaliśmy, lecz lont w kapslę wsadzić nie umieliśmy, i dopiero w czasie tej manipulacji znaleźliśmy sposób włożenia lontu w kapsel. Sprawa polegała na tem, żeśmy koniec lontu urzynali równo i przy wkładaniu lontu do kapsli nitki zawijały się i lont nie chciał wejść do kapsla. Byliśmy w wielkim kłopocie, bo zdawało się, że lont jest troszeczkę grubszy, niż otwór kapsli i kilkakrotnie przerzynaliśmy lont, szukając cieńszego miejsca ,przyczem zaciąłem sobie palec u ręki, który mocno krwawił, a nie miałem poprostu chwileczki czasu, zresztą i nie myślało się wtedy o tem by sobie palec obandażować. Wreszcie wpadliśmy na pomysł, by lont przerzynać nie prosto, lecz naukos i w ten sposób urżnięty kawałek lontu bez przeszkód wsadziliśmy do kapsli. Przygotowaliśmy jednakowej, mniej więcej metrowej długości lonty z kapslami i po dobrem i dokładnem umieszczeniu końców z kapslami w dziurkach wypchanych dynamitem, jednocześnie zapaliliśmy lonty i skryliśmy się za ścianę skarbca Kasy.

Sprzyjało nam szczęście czy też szczęśliwy zbieg okoliczności, bo inaczej tego nazwać nie umiem, gdyż nasze nieumiejętne obchodzenie się z dynamitem mogło spowodować dla nas nieobliczalne w swoim tragizmie skutki.

Po zapaleniu lontów nie przeszło więcej jak 20 do 30 sekund, gdy nastąpił straszny wybuch. Instynktownie schowaliśmy głowy, bo zdawało się nam, że cały dom się wali. Po kilku sekundach ciszy zaczęliśmy przychodzić jakby do przytomności. W pokojach panowała ciemność i jakiś gryzący zapach nafty z dymem. Po oświetleniu latarkami elektrycznemi pokoju okazało się, że ze szklanych części lamp zostały tylko drobniutkie odłamki, a nafta ściekała ze stołów. Wszystkie szyby wyleciały, a w okienkach zostały pogięte i powykrzywiane pręty. Tynk z sufitu i ścian zaścielał podłogę. Ani jedna lampa nie ocalała, więc już byliśmy zdecydowani pójść do sąsiadów i pożyczyć lampy, gdy stróż sobie przypomniał, że na jednej z szaf muszą leżeć świece. Po krótkiem poszukiwaniu znaleźliśmy cały funt świec. Z całą ostrożnością zapaliliśmy te świece i z nową energją wzięliśmy się do dalszej roboty.

Towarzysz, który stał w przedsionku z bombą w ręku, w czsie wybuchu został rzucony o ścianę i tylko jakimś cudownym sposobem nie upadł na ziemię i nie uderzył ręką o ścianę, bo w takim razie groziłaby nam wszystkim okropna katastrofa.

Przed wybuchem jeszcze jeden ze stróżów, który w czasie naszego ataku na drzwi, uciekł na górę, zaczął krzyczeć przez dziurę w dachu, zwracając się do mieszkańców sąsiednich o pomoc. Po kilkakrotnych uprzedzeniach, że jeśli nie przestanie wrzeszczyć, to go zastrzelimy, gdy mimo to nie przestawał, towarzysze puścili mu kilka strzałów. Mimo to nie przestał wrzeszczeć, dopiero gdy od wybuchu cały dom zatrząsł się, stróż na strychu przestał wzywać pomocy.

Kłódka i zamek były zerwane, drzwi od skarbca otwarte!

W skarbcu znaleźliśmy dużą, zamkniętą kasę ogniotrwałą i trzy opieczętowane nieduże skrzyneczki żelazne tak mniej więcej półtora łokcia długie i około łokcia wysokie i trzy czwarte łokcia szerokie. W skrzyneczkach tych było 480.000 rubli zupełnie nowych, tylko co przed paru tygodniami przywiezionych z Petersburga. Pieniądze te były w 1, 3, 5. 10, 25 i 100 rublowych papierkach i przeznaczone na budowę fortu w Zambrowie.

Małym łomem skrzyneczki prędkośmy rozbili i wszyscy towarzysze odpowiednią ilość paczek zabrali, by, ukrywszy w torebkach na pasie pod koszulą, nie robić wrażenia, że się coś przewozi na sobie. Nie było żadnej kontroli, kto ile zabiera, bo pewność i zaufanie do towarzyszów miałem zupełne.

Po opróżnieniu skrzyneczek zabraliśmy się z Kostkiem do kasy ogniotrwałej. Było trzy zamki, ale tylko do dwuch mogliśmy napchać dynamitu i lonty z kapslami.

Gdyśmy zdobywali kasę ogniotrwałą, wpadł jeden z towarzyszów i z niepokojem w głosie oznajmił, że idzie wielki tłum na Kasę, że prawdopodobnie ma zamiar nas otoczyć.

Front budynku Kasy wychodził na obszerny rynek, który w grudniu przysypany śniegiem, dobrze odznaczał czarne sylwetki ludzkie.

Kostek pozostał przy kasie, a ja w towarzystwie innego uczestnika wyszedłem naprzeciw tłumu i na kilkanaście kroków przed tą ludzką masą stanąwszy z czapką w ręku krzyknąłem: „Precz z najazdem, precz z caratem, niech żyje Rewolucja!"

Jakby cisza cmentarna zaległa, ani jednego szmeru, nikt nie powtórzył za mną tego okrzyku bojowego. Nie tracąc tedy ani chwili czasu, w te mniej więcej słowa przemówiłem do tego niezwykłego zgromadzenia: Towarzysze! Obywatele! Otrzymaliśmy od Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej rozkaz byśmy zabrali pieniądze z rządowej kasy w waszem mieście. Pieniądze zrabowane przez Rząd najezdniczy odbieramy carskim siepaczom, ażeby za nie kupić za granicą broń, którą będziemy bili tyranów i najezdników. Robotnicy i chłopi powstali przeciwko carskim siepaczom, i dziś w całej Polsce walczymy z najezdnikami na śmierć i życie. Chcemy zwyciężyć, chcemy zdobyć niepodległość dla naszego kraju, dla naszej Ojczyzny. Chłopi i robotnicy są biedni, bo wyzyskiwani i okradani przez rząd carski, przez fabrykantów, i panów obszarników, których ochrania i broni przed sprawiedliwością ludu rząd carski, żandarmi i policja, i dlatego nie mają pieniędzy na rewolucję. Robotnicy, chłopi i inteligenci dają swoje życie, aby zwyciężyć, aby pobić naszych wrogów. Nie przeszkadzajcie nam bracia — towarzysze i obywatele, ale razem z nami krzyknijcie: Niech żyje Rewolucja! Precz z najazdem, precz z caratem!

(D. c. n.).

——::o::——

Sterlinga, jako obowiązujący dla lekarzy polskich.

Zjazd, uznając za nieścisły i niebezpieczny podział gruźlicy płuc na otwartą i zamkniętą, jako oparty jedynie na wykryciu w plwocinie prątków Kocha, poleca zarządowi Związku przeciwgruźliczego przygotowanie na drugi zjazd określeń ściślejszych i bardziej celowych.

Zjazd uznaje za konieczne dalsze badania immuno-biologiczne, w szczególności co do szczepionek, kliniczne w ścisłym związku z patologicznemi, statystyczne i inne naukowe, przy wydatnej pomocy finansowej rządu.

Zjazd uznaje, że sztuczna odma piersiowa jest w odpowiednich przypadkach doniosłą metodą leczenia gruźlicy płuc. Zjazd wypowiada więc życzenie, aby kliniki uniwersyteckie i szpitale organizowały kursy tej metody dla lekarzy szpitalnych.

Zjazd, uznając zamknięcie sanatorjum im. Dłuskich w Zakopanem za wysoce szkodliwe, zwraca się do powołanych czynników z wezwaniem o poczynienie kroków, celem jak najrychlejszego otwarcia tego zakładu.

Zjazd uznaje za niesłychanie ważne dla rozwoju poradni wykształcenie opiekunek i ścisłe współdziałanie z poradniami Tow. dobroczynnych, samorządów i rządu.

Zjazd uważa za bardzo doniosłe zapobieganie i zwalczanie gruźlicy wśród młodzieży akademick. i podkreśla konieczność poparcia przez rząd, samorządy i społeczeństwo sprawy przyspieszenia budowy domów akademickich

Zjazd poleca zarządowi Związku przeciwgruźliczego ogłaszanie corocznie przed zjazdem przeciwgruźliczym zapomocą prasy ogólno - lekarskiej stanu walki z gruźlicą w Polsce i stałe informowanie lekarzy przez tę prasę o postępach naukowego badania i leczenia gruźlicy.

Zjazd zwraca się do Rady ministrów, a w szczególności do ministra ochrony pracy i opieki społecznej, aby niezwłocznie przystąpiono do rozszezenia na całą Rzeczpospolitą ubezpieczeń społecznych zachodniej Polski.

Zjazd przyjmuje zaproszenie Tow. walki z gruźlicą we Lwowie i dziękując za nie, uchwala zwołać następny zjazd do Lwowa.

Prócz wymienionych, uchwalono kilka ważnych wniosków głównego referenta dr. Janiszewskiego (ze względu na długość, zamieszczamy je w streszczeniu), a mianowicie: wniosek, stwierdzający konieczność położenia wielkiego nacisku przy zwalczaniu gruźlicy na **działalność zapobiegawczą**, izolowanie zarazliwych gruźliczych i t. d. szczególną opieką pod tym względem należy otoczyć dziecko od pierwszych chwil jego życia

W walce z gruźlicą należy, bardziej, niż to się dzieje dotychczas, uwzględniać osiągnięte zdobycze naukowe.

Do arsenału środków specjalnych w walce z gruźlicą należy przedewszystkiem: tworzenie poradni przeciwgruźliczych, a następnie: sanatorja; rozmaitych typów instytucje, mające za zadanie ochronę dziecka przed gruźlicą, kolonje robotnicze i schroniska dla gruźliczych i t. d.

W walce z gruźlicą muszą brać udział: państwo, samorządy i instytucje społeczne (szczególniej Kasy Chorych).

Tow. dr. Kłuszyński zgłosił następujący wniosek w sprawie społecznego zwalczania gruźlicy, który jednakże nie został przyjęty przez komisję wnioskową:

„Walka z gruźlicą jako chorobą społeczną wymaga niezwłocznego przeprowadzenia racjonalnej polityki mieszkaniowej ze strony samorządów miejskich i państwa".

ODCZYT TOW. SZPOTAŃSKIEGO.

W piątek dn. 22 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu P. P. S. „Powiśle", Solec 68, wygłosi radny tow. T. Szpotański odczyt p. t. „Wielka Rewolucja Francuska". Liczne przezrocza. Wstęp wolny dla wszystkich.

KRONIKA POLITYCZNA.

PODRÓŻ PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

P. Prezydent Wojciechowski wyjechał na przegląd południowych powiatów Wielkopolski. 21 b. m. zwiedzał Kępno, Bralin, Droszki, oraz majątek Laski, ofiarowany przez b. rektora uniwers. poznańskiego Święcickiego jako fundacja wieczysta na użytek profesorów tegoż uniwersytetu p. nazwą „Nauka i Praca".

GÓRNICY POLSCY U CZESKIEGO MIN. PRACY.

Czeski min. opieki społecznej dr. Winter przyjął 21 b. m. deputację polskich górników z ostrawskiego rewiru, którzy interwenjowali w sprawie wypłaty państwowego dodatku z zasiłków dla bezrobotnych — zwolnionym z pracy górnikom polskim, których nie obejmuje ustawa o wypłacie tego dodtaku. Minister dr. Winter przyrzekł życzliwe rozpatrzenie tego postulatu pod warunkiem, że ustawodawstwo polskie zastosuje zasadę wzajemności wobec obywateli czeskich. Deputacja górników udała się następnie do posła polskiego p. Lasockiego i przedstawiła mu postulaty górników z Ostrawskiego rewiru. Poseł Lasocki oświadczył członkom deputacji, że jest poinformowany o sytuacji w Zagłębiu Ostrawskim i że uczyni wszystko, aby polepszyć byt polaków w Ostrawskim rewirze. (PAT).

——::ooo::——

Dzikie uroszczenia sowietu obszarniczego

Wczorajsza „Waszawianka" przynosi wywiad z prezesem organizacji rolniczych p. Fudakowskim co do „potrzeb i życzeń" ziemiaństwa, które jak wiemy skromnością nie grzeszy.

P. Fudakowski wyliczył też litanje „potrzeb i życzeń", które mają oddać Państwo Polskie na pastwę nienasyconej chciwości obszarników.

„Potrzebują" oni i „życzą" sobie na okres zbiorów „pewnej niewielkiej zresztą pomocy w zakresie kredytu krótkoterminowego", a dalej gruntownej sanacji stosunków kredytowych przez „odrodzenie kredytu długoterminowego".

Dalej „potrzebują i życzą sobie" nienaruszalności hipoteki przy przeprowadzaniu reformy rolnej.

Obszarnicy gwałtownie „potrzebują" walut obcych, a więc — otworzyć granice dla wywozu ziemiopodów „bardzo prędko, nawet przed zbiorami"!

Obszarnicy „życzą sobie", by zakończono z ulgami celnemi i **zatamowano niepotrzebny obszarnikom import przez ochronę celną.**

W końcu obszarnicy już „żądają" **rewizji rozdziału kontyngentu podatku majątkowego!**

Zachłanność panów obszarników jest istotnie bezprzykładna!

——::o::——

Znowu napad na kresach

Wczorajszy „Express Czerwony" przynosi depeszę o nowym napadzie, dokonanym na tartak w Michalinie pod Kosowem na Polesiu przez uzbrojoną bandę 55 ludzi. Ofiarą napadu padło 2 pracowników tartaku, a 5 zostało rannych.

——::o::——

Odpowiedź Dyrekcji Wileńskiej w sprawie inż. Schmidta.

Z powodu artykułu pod tytułem „Żywy pomnik Landsberga", umieszczonego w Nr. 66 „Robotnika" z dnia 7 marca r. b., Dyrekcja Wileńska PKP. zarządziła dochodzenie służbowe w sprawie podniesionych w tym artykule zarzutów przeciwko Naczelnikowi Warsztatów Mechanicznych w Łapach, inż. Szmidtowi i, powołując się na art. 21 Dziennika Praw Nr 14 z r. 1919, prosi Szanowną Redakcję o umieszczenie w poczytnem swem piśmie poniższego sprostowania:

Jednym z dominujących zarzutów przeciwko inż. Szmidtowi we wspomnianym wyżej artykule było popełnione rzekomo przez niego nadużycie z racji używania pracowników kolejowych w godzinach służbowych i na koszt Kolei do swych prywatnych robót.

Dochodzenie ustaliło, iż świadczenia przez Warsztaty w robociźnie i materjałach były stosowane, lecz nie na korzyść p. inż. Szmidta, a na rzecz Towarzystwa Pracowników Kolejowych „Ognisko". Świadczenia te stanowiły poważną pomoc wspomnianej instytucji obok bezinteresownej pracy w czasie pozasłużbowym pracowników i członków ich rodzin. Dyrekcja, uznając konieczność i wielkie znaczenie placówek kulturalno-oświatowych, których korzyść dla Państwa, nawet bezpośrednio dla interesów służby, odpowiada wydatkom, poczynionym w racjonalnych granicach, w celu ujęcia całej sprawy w należyte formy, wydała odpowiednie zarządzenia, by świadczenia Kolei na rzecz zrzeszeń kulturalno - oświatowych ująć w ścisłe ramki, poddać je kontroli Dyrekcji, pozostawiając urzędom wykonawczym w działalności swej trzymać się ściśle wytkniętych przez Dyrekcję granic.

Obok świadczenia na rzecz „Ogniska" stwierdzono drobne świadczenia na korzyść Komitetu budowy kościoła w Łapach, czego Dyrekcja, niezależnie od celu świadczeń, nie usprawiedliwia, gdyż świadczenia były okazywane bez zezwolenia władzy przełożonej.

Wyjaśniono również, że roboty, wykonywane w Warsztatach na rzecz osób trzecich, ograniczyły się do kilku drobnych napraw i opłacone były w każdym poszczególnym wypadku zgodnie z istniejącemi przepisami.

Natomiast ustalono dochodzeniem, że zarzuty przeciwko inż. Szmidtowi, iż jakoby on korzystał z materjałów lub robocizny kolejowej, by kosztem Skarbu zaopatrzyć się w meble lub sprzęty domowe, lub dopomagał sobie w gospodarstwie robotnikami, opłacanymi przez Kolej, są bezpodstawne, gdyż aczkolwiek meble robili dla p Szmidta pracownicy warsztatowi, lecz pracę wykonywali poza godzinami urzędowemi z materjału nie kolejowego i opłacani byli przez inż. Szmidta z własnych funduszów. Również z własnych funduszów opłacał p. Szmidt robotników kolejowych, zatrudnionych przy zbieraniu siana dla niego.

Zarzucane inż. Szmidtowi wywieranie nacisku na personel rachunkowy w kierunku nieprawidłowego zarachowania wydatków na robociznę sprowadziło się wyłącznie do polecenia odnoszenia na kredyty kolejowe kosztów robót, wykonanych na rzecz „Ogniska" i w paru wypadkach „Komitetu budowy kościoła". Zeznania personelu rachunkowego nie stwierdziły, by na tem tle wynikły konflikty, lub były stosowane pogróżki lub presja.

Nie stwierdzono również, by miał miejsce choć jeden konkretny przykład wywierania presji przez inż Szmidta na pracowników, nie życzących brać udziału w pracach „Ogniska".

Poruszony w prasie rzekomy brak $700\ m^3$ tarcicy nie miał miejsca w rzeczywistości i stanowi rezultat nieporozumienia, które niezwłocznie i już trzy lata temu zostało zlikwidowane. Wogóle należy stwierdzić, że oskarżenie inż. Szmidta o jakieś machinacje z materjałami drzewnemi jest wręcz bezpodstawne.

Następnie twierdzenie, by dopuszczana przez inż. Szmidta praca osób postronnych na terenie Warsztatów wywołała pożar w hali wagonowej w r. 1922 i stolarni mechanicznej w r. 1923, nie jest zgodne z protokułami dochodzenia o tych pożarach. Komisje nie ustaliły związku pomiędzy pożarami a pracą osób obcych, zeznania zaś pracowników, zbadanych w czasie pierwotnych i obecnych dochodzeń, również nie dają podstawy do takiego twierdzenia. Zarzut, iż z polecenia inż. Szmidta miał być zamurowany i zamaskowany, przed przyjazdem Komisji, prowadzącej dochodzenie, otwór w murze, stanowiący rzekomo przyczynę pożaru w mechanicznej stolarni w 1923 r., upada wobec polecenia Komisji zamurowania tego otworu, uwidocznionego właśnie w protokule wspomnianej Komisji.

W celu uniknięcia na przyszłość mylnych interpretacji Dyrekcja **poleciła zaniechać korzystania z usług pracowników nawet w godzinach pozaurzędowych i za opłatą z sum prywatnych.**

Do spraw tu poruszonych i działalności inż. Schmidta wrócimy niebawem.

——::ooo::——

Wiadomości telegraficzne

— Izba Lordów w Anglji odrzuciła bill lorda Astora, żądający dopuszczenia kobiet do tej Izby.

— Centralny komitet wykonawczy Z. S. S. R. wybrał radę komisarzy ludowych w jej poprzednim składzie ponownie.

— Król Hedżasu Ali odmówił podpisania zawieszenia broni z sułtanem Ibn Seudem przed ewakuacją terytorjum Hedżasu, łącznie z Mekką. Ali zamierza kontynuować walkę do ostateczności w celu odzyskania utraconych obszarów.

— Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dn 1 maja b. r. 1.164.200 osób, to jest o 3.721 więcej, niż w poprzednim tygodniu ,a o 158.726 więcej, niż przed rokiem.

— Z Kairu donoszą o aresztowaniu Achmeda Paszy, eksministra oświecenia publicznego w gabinecie Zaglula. Aresztowanie wywołało dużą sensację. Podobno Achmed Pasza zamieszany jest w sprawie zamordowania sirdara.

— Według informacji z Bombaju, cesarski Bank Indyjski zniżył stopę dyskontową z 7 do 6 proc.

— Delegat Hiszpanji na Międz. Konf. Pracy w Genewie wręczył ministrowi Sokalowi wielką wstęgę orderu Izabeli Katolickiej.

— Do Tallina (Rewla) przybył z wizytą oficjalną prezydent republiki Finlandzkiej, Relander.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Warszawski Powiatowy Komitet Robotniczy P. P. S. W piątek, dn. 22 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika" odbędzie się posiedzenie Komitetu Powiatowego P. P. S. na pow. Warszawski.

W piątek, dn. 22 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Komisja Finansowa. O godz. 6 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowej.

W niedzielę, dn. 24 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego i otwarcie Koła Młodzieży T. U. R.

Ruch zawodowy.

Posiedzenie delegatów i mężów zaufania zakładów wojskowych. W piątek, dn. 22 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie delegatów i mężów zaufania zakładów wojskowych. Sekretarjat Związku złoży sprawozdanie z konferencji w Min. Spraw Wojsk

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Niezależnej Młodz. Socjal. W piątek, dn. 22 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ostatnie przed wakacjami zebranie Koła Samokształceniowego. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z działalności, 2) program prac na przyszły rok akademicki, 3) referat kol. Kopankiewicza p. t. „Rewolucja niemiecka".

Jak będzie wyglądała Warszawa w przyszłości? W sobotę, dn. 23 b. m., organizuje Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczkę do Wydziału Budownictwa Magistratu, gdzie oglądane będą plany regulacyjne Warszawy. Objaśniać będzie tow. ławnik Toeplitz. Zbiórka o godz. 7 wiecz. w bramie domu Nr. 1 przy ul. Krak. Przedmieście. Bilety w cenie 20 gr. (dla członków TUR. 10 gr.) nabywać można w Sekretarjacie TUR. i na miejscu zbiórki.

Wycieczka do Łazienek. W niedzielę, dn. 24 b. m., organizuje Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR. wycieczkę do parku i pałacu w Łazienkach. Prowadzić będzie tow. Balcerkiewicz. Zbiórka o godz. 11 przed główną bramą parku Łazienkowskiego (w Alejach Ujazdowskich). Bilety w cenie 70 gr., dla czł. TUR. 60 gr., nabywać można w Sekretarjacie T. U. R.

——::o::——

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22°, najniższa 9°; w Zakopanem pochmurno, temperatura rano 8°, najniższa w nocy 1°, najwyższa onegdaj 11°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Wzrost zachmurzenia, na zachodzie kraju chłodniej, słabe, miejscami umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku zawiadamia, że wskutek usuwania się nasypu kolejowego w klm. 17 szlaku Łapin—Kalhudy linji Praust — Stara Piła, spowodowanego budową przez Senat gdański śluzów, zamknięto całkowity ruch na szlaku powyższym na czas nieoznaczony. Zarówno ruch pasażerski, jak i towarowy, odbywa się drogą okrężną przez Langfuhr.

Rozszerzenie sieci gazowej. Ustalająca się pogoda pozwla na przyśpieszenie tempa robót, podjętych w celu rozgałęzienia sieci gazowej na przedmieścia. W tych dniach ukończono układanie nowych rur na ul. 11 Listopada. Jednocześnie układanie przewodów do gazu na ul. Czerniakowskiej sięga już do kościoła w Czerniakowie, cała więc ta dzielnica ma już możność włączenia się do sieci. Również miasteczko Powązki otrzymuje połączenie z siecią przez przedłużenie ul. Powązkowskiej.

Niezależnie od rozgałęzienia sieci gazowej czynione są przygotowania do wzmocnienia siły oświetlenia ulic, posiadających latarnie gazowe.

Konkurs na godło Kasy Chorych. Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy ogłasza konkurs na opracowanie godła dla Kasy Chorych m. Warszawy na warunkach następujących:

1) Godło ma stanowić symbol działalności Kasy Chorych na polu niesienia pomcy lekarskiej chorym. 2) Projekty mogą być jedno lub wielobarwne. 3) Godło służyć będzie jako pieczęć, znak na karetkach Pogotwia i szyldach ambulatorjów i biur, na blankietach, rachunkach, receptach aptek i wogóle na wszystkich objektach należących do Kasy Chorych i z tego względu winno zawierać napis „Kasa Chorych m. Warszawy". 4) Nadsyłane rysunki na konkurs, winny posiadać wymiar 20×20 cm. 5) Termin nadsyłania prac na konkurs upływa dnia 15 czerwca 1925 r. 6) Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy wyznacza 3 nagrody: I — 1000 zł., II — 500, III — 300 zł., które uzyskają wyróżnione przez Sąd Konkursowy prace. Zastrzega się prawo zakupienia prac nagrodzonych.

Prace na konkurs oznaczone godłem należy nadsyłać pod adresem: Kasa Chorych m. Warszawy — Referat Prasowy — Solec 93 z dopiskiem na kopercie: „I-szy Konkurs". Nazwisko i adres autora należy nadesłać w zapieczętowanej kopercie, opatrzonej tem samem godłem.

Sąd Konkursowy zbierze się w ciągu tygodnia po zamknięciu konkursu wyniki zaś konkursu będą ogłoszone w terminie trzydniowym.

Kolonje naucz. na Helu i Bukowinie. Sekcja wycieczkowa krak. „Ogniska naucz." urządza w lipcu i sierpniu kolonję nad pełnem morzem i w Tatrach. Przyjmowane mogą być również osoby z poza sfer nauczycielskich.

Zgłoszenia do 31 b. m. przyjmuje Sekcja Wycieczkowa „Ogniska naucz." Rynek Gł. 1. 29, I p

Fachowa ocena polskiego pawilonu. W organie oficjalnym francuskich związków budowlanych „Bâtiment et Travaux Publics" w numerze z 10 maja, wybitny krytyk francuski, p. Léandre Vaillat, który jest jednocześnie jednym z redaktorów „Le Temps" rozpoczyna fachową ocenę międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu artykułem o dwustukilkudziesięciu wierszach poświęconym Polsce. Tytuł: „A l'Exposition de 1925. La Pologne". Artykuł omawia szczegółowo pawilon polski na Cours la Reine, charakteryzując go nadzwyczaj trafnie i z całem zrozumieniem przewodnich myśli autora pawilonu, prof. Józefa Czajkowskiego oraz artystów, którzy przyczynili się do jego dekoracji: p. Zofji Stryjeńskiej, prof. Wojciecha Jastrzębowskiego, Henryka Kuny i prof. Józefa Mehoffera. W architekturze Czajkowskiego widzi autor nowoczesne zrozumienie pełne głębokiego odczucia tych wypróbowanych zasad dawnych, które posiadają trwałe wartości. Szczególnie entuzjastyczny opis poświęca autor naszej wieży „pokrytej djamentami". Rzeźbę Kuny nazywa dziełem znakomitem, malowidła Stryjeńskiej dziełem zachwycającem. Wogóle podnosi z uznaniem fakt, że Polacy potrafili dokonać trudnego dzieła na Cours la Reine, a mianowicie dać świadectwo oryginalności swej sztuki narodowej a jednocześnie nie przeszkodzić sąsiadom: Szwedom i Holendrom w podobnychże dążeniach. Odrębność i narodowy



Nie przeraża nas

ciężka sytuacja finansowa, bo jesteśmy przekonani, że każdego stać na wydatek 95 groszy wzamian za książkę

Winawera: Lepsze Czasy

do nabycia na dworcach kolejowych w „Ruchu“ oraz
w Księgarni E. Wende i S-ka
KRAK.-PRZEDM. 9.

Międzynarodowa Wystawa Nowoczesnych Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS“ posiada WYŁĄCZNOŚĆ sprzedaży abonamentowych kart wejścia na wystawę.

Cena karty abonamentowej 100—fr. fr.

Karta abonamentowa jest ważna na cały czas trwania wystawy i uprawnia do wstępu na wszystkie uroczystości na terenie wystawy. Karta abonamentowa ułatwia wizy na granicy francuskiej i belgijskiej. Karty abonamentowe są imienne, zaopatrzone w fotografję.

Sprzedaż kart i bliższe informacje: **„Orbis“ ul. Widok 8, tel. 199-49** oraz filje: **Nowy Swiat 23|25, tel. 199-45. Wierzbowa 11 (Izba Handlowa włosko-polska), tel. 199-64.**

charakter naszej sztuki stawia autor za wzór innym.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Związek oficerów rezerwy. W dniu 24 maja b. r. o godz. 10 rano w Białej Sali DOK Nr. 1, pałac Mostowskich, ul. Przejazd 1, pierwsze piętro, odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła i Okręgu Warszawskiego.

Odczyty o teatrze w Reducie. Dn. 24 maja w niedzielę o godz. 11 w poł. odbędzie się w Reducie XVIII z cyklu odczyt na temat: „Teatr czeski od czasów czeskiego odrodzenia“. Prelegentem będzie prof. dr. Bohumil Vydra

Warszawskie Tow. Psycho - Fizyczne urządza w poniedziałek dn. 25 b. m. o g. 8 wiecz. w lokalu Cechu cukierników, Nowy Świat 41, zebranie z odczytem p. St. Rzewuskiego p. t. „Rodzina Beauchamp — historja kilku osobowości w jednem ciele“.

WYPADKI.

Pożar. Przy ul. Młynarskiej 34 w domu drewnianym parterowym wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wynikł pożar na poddaszu, gdzie zapaliły się różne rupiecie i śmiecie. Pożar ugasili domownicy przed przybyciem IV oddziału straży ogniowej.

Nagły zgon. Przy ul. Strzeleckiej 26 w mieszkaniu Apolonji Knapowej zmarła nagle z niewiadomej przyczyny przybyła w odwiedziny matka jej 83-letnia Julja Ostrowska, zamieszkała w Nowym Mieście.

Przy pracy. Na stacji towarowej Warszawa-Praga na linji nr. 2 t. zw. wojennej, nawprost 15 posterunku kolejowego, podczas przetaczania wagonów, został uderzony rączką od zwrotnicy spinacz Stanisław Wojtczak, zamieszkały na Nowem Bródnie Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala kolejowego.

— W fabryce garbarskiej Gustawa Weigle przy ul. Piaskowej 4 robotnik 16-letni Edward Kaniewski, zamieszkały w Gacie pow. warszawskim, w czasie pracy uległ obcięciu trzech palców lewej ręki. Poszwankowanego przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Zamachy samobójcze. W mieszkaniu Anastazji Zwierzchowskiej na dworcu Wschodnim usiłowała otruć się 24-letnia Stanisława Wychowaniec (Stare Miasto 17). Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatkę na miejścu.

— Przed domem nr. 17 przy ul. Zielnej napiła się esencji octowej 21-letnia Zofja Pirsztel (Brzeska 17). Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zaginione. Marjanna Damenówna, służąca, wyszła z domu swych chelebodawców przy ul. Marszałkowskiej 81a dnia 20 b. m. i dotychczas nie powróciła.

— 24-letnia Zenobja Kuczewiczowa dn. 11 b. m wyjechała z domu swego we wsi Czeladź pow. będzińskim, celem odwiezienia siostry swej i więcej nie powróciła.

Śmiertelne przygniecenie. W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł 16-letni Leon Stachulski, robotnik (Wolska 104), który przed kilku dniami, wskutek przygniecenia skrzynią i wozem na drodze fortowej do Szczęśliwic doznał złamania lewego podudzia i ogólnego potłuczenia.

Postrzelenie przez wartownika. Nocy wczorajszej około godz. 2 za parkiem Praskim w pobliżu magazynów wojskowych został postrzelony przez wartownika Władysława Wasiaka, szeregowca I pułku szwoleżerów, 22-letni Karol Zylbernagel, mieszkaniec gm. Sroczew pow. Srem w Poznańskiem, zwolnionego 19 b. m. z wojska z 2 p. legjonów, który podszedł pod magazyny i nie zatrzymał się na wezwanie wartownika, lecz usiłował zbiedz. Zylbernagla przyprowadzono do wodnego komisarjatu, skąd po opatrunku przez lekarza Pogotowia, został przewieziony w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. Zylbernagel odniósł cztery rany postrzałowe prawego ramienia, lewego przedramienia, klatki piersiowej i szyi w okolicy tchawicy. Dochodzenie prowadzi żandarmerja IV plutonu

Nieostrożność przy pracy. W halach Mirowskich 36-letni Symcha Lampa, tragarz (Żelazna 58) w czasie pracy przez nieostrożność skaleczył się nożem, odnosząc ranę cięto-kłótą lewego uda. Lekarz Pogotowia przewiózł ranionego w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

Staruszka pod tramwajem. Na ul. Odrowąża na Nowem Bródnie 74-letnia Krystyna Szczepańska (Łucka 20) dostała się pod deskę ochronną przyczepionego wagonu tramwaju nr. 21. Staruszka doznała złamania lewego podudzia, potłuczenia klatki piersiowej oraz odniosła rany tłuczone prawego podudzia. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia staruszkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego.

Kradzieże. Maurycemu Długoszowi (Złota 51) skradziono w tramwaju biżuterję wartości 1500 zł.

— Z mieszkania Heleny Wiatrowskiej na Krak. Przedm 12 skradziono biżuterję wartości 1500 zł.

— Ze strychu domu nr. 4 przy ul. Trębackiej skradziono bieliznę wartości 350 zł., należącą do d-ra Stanisława Iwanickiego.

— Z mieszkania Joska Wildera przy ul. Franciszkańskiej 28 skradziono ubrania i gotówkę na ogólną sumę 800 zł.

———::o::———

Teatr i muzyka

TEATR PRASKI.

Kładka do małżeństwa — krotochwila.

Pomimo niesłychanie trudnych warunków materjalnych, bez koniecznego poparcia miasta, zespół teatru Praskiego usiłuje utrzymać placówkę. Niestety — publiczność praska nie umie ocenić dobrej woli i wysiłków ze strony pracujących ciężko aktorów i zamiast częściej odwiedzać teatr, gdzie rozrywkę godziwą i pożytek dla ducha znaleźć można, — zalega tłumnie kiepskie kina by oglądać „cud“!.. Błazna wywijającego koziołki na dachu siedemdziesięciopiętrowego domu!.. Czy nie lepiej zajrzeć do teatru? Ostatnio naprzykład wystawiono krotochwilę pod tytułem: „Kładka do małżeństwa“. Doprawdy, — sztuka wesoła, a przytem dobrze grana. P. Mieczyński doskonały w roli sprytnego adwokata, p. Smoczyński w roli sinobrodego dżentelmena pokazał dużo wytworności i szyku w geście i słowie. Pani M. Załuska, w roli Joasi, doprawdy nader miła, — jest to jedna z lepszych jej ról w tym sezonie. Dobra także p. Rostkowska, tylko zaczynam się lękać o jej zdrowie, tak się przejmuje chorobami swoich ról, a w Kładce do Małżeństwa, mogła była śmiało dać więcej humoru i tupetu, co by się przy jej zdolnościach z pewnością udało.

Kiedyż nareszcie magistrat zajmie się tak ważnemi kulturalnemi placówkami, jak teatry dzielnicowe — i w tej lub innej formie okaże pomoc, by dać im możność egzystencji i rozwoju?..

Niw.

Teatr Wielki: Straszny Dwór

Teatr Narodowy. Codziennie „Spadkobierca“.

Teatr Letni. Dziś „Zmartwienia pana Hamelbeina“

W sobotę premjera komedji St. Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi“.

Teatr Polski: Dziś premjera komedji de Flersa i de Croisseta „Nowi Panowie“.

Teatr Mały. Codziennie „Znajomek z Fiesole“.

Teatr Nowości: Dziś premjera: „Słodki kawaler“ Leona Falla.

Teatr im. Fredry. Marysia Sołtysianka.

Teatr Praski. Dziś „Kładka do małżeństwa“.

Teatr Powszechny. Dziś „Kwiat miłości“

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „Humpa, Humpa“

Cyrk. Codziennie· Turniej atletów.

Cyrk wędrowny na Woli (ul. Skierniewicka). Codzień przedstawienie o 8 wiecz. W niedziele i święta przedstawienia popołudniowe o 4-ej. Występy akrobatów, komików, ekscentryków muzykalnych, woltyż, pantomina.

———::ooo::———

SPORT.

Zawody kolarskie „Expressu Porannego“.

W dniu wczorajszym 21 b. m. odbyły się dwa biegi kolarskie organizowane przez „Express Poranny“, a przeprowadzone przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów. Pierwszy bieg — uliczny na przestrzeni 13.5 klm. zgromadził na starcie 230 zawodników. Pierwszy przybył do mety **Mazurek**, pokrywając trasę biegu w 26 m. 48 sek., 2) **Radwan** w 26 m. 58 sek. (czas zeszłorocznego biegu na tej przestrzeni wynosił 28 m. 10.3 sek.), obaj zwycięzcy otrzymali nowe rowery, jako nagrody. 3) **Michalak**, 4) **Czajkowski**, 5) **Landau** (uczeń gimn. Reja)

W drugim biegu Expressu — drogowym na przestrzeni 105 klm. startowało 40 zawodników. Pierwszy przybył do mety **Ihnatowicz Stanisław**, Lwowskie Towarzystwo Kolarzy, w 3 godz. 56 m. (czas zeszłorocznego biegu na tej przestrzeni — wynosił 3 godz. 29 m.), 2) **Ochniewski Stan.**, z Warszawy niestowarzyszony w 4 godz. 10 m., 3) **Duszyński W.**, niestowarzyszony w 4 godz. 11 m., 4) **Leppe**, W. K. S. Legja, 5) **Kamiński** z W. T. C. (zeszłoroczny zwycięzca tego biegu), 6) **Krzemiński** A. Z. S. Lwów. Bieg ten obfitował w szereg wypadków, któremu ulegli: **Gronczewski, Bartodziejski** i inni.

Kamiński uległ czterokrotnie wypadkowi na szosie i na torze.

Zwycięzca przybył w doskonałej formie, przyczem należy zaznaczyć, że drogę ze Lwowa do Warszawy przeszło 320 klm. odbył również, na kole.

Puhar wędrowny Expressu powędrował tym sposobem z Warszawy do Lwowa.

Pogoń bije Cracovie 3:0, 0:0.

Lwów, 21 maja (C.-S.). Rozegrany tutaj mecz piłki nożnej między Pogonią i Cracovią wzbudził we Lwowie wielkie zainteresowanie i zgromadził na boisku tłumy publiczności. Do przerwy gra równa, po przerwie duża przewaga Pogoni, która gra bez Olearczyka i Szabakiewicza. Cracovia wybitnie niekarna i zachowuje się na boisku niesportowo. Sędzia por. Zawitkowski wykluczył gracza Cracovji Kubińskiego za obrazę słowną sędziego.

Piłka nożna w Krakowie.

Kraków, 21 maja (C.-S.). Rozegrany tutaj mecz P. N. między czeską drużyną Vrsowice a miejscową Wisłą zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:2 (1:1). Gra nieciekawa z powodu ciężkiego boiska. Bramki dla Wisły zdobył Reiman, przyczem jedną z karnego. Najlepsi na boisku Gieraz i Adamek.

Sparta — Wawel 3:2 (2:0).

Makkabi — Pogoń (Katowice) 1:0 dla Makkabi, do przerwy 0:0.

Bramka zdobyta z karnego.

Porażka Legji w Łodzi.

Łódź, 21 maja (C.-S.). W dniu dzisiejszym rozegrany tutaj mecz piłki nożnej Ł. K. S. — Legja (Warszawa) zakończył się porażką gości w stosunku 4:0, 2:0. Gra naogół otwarta, miejscami z lekka przewaga Ł. K. S. Pierwszą bramkę zdobywa Durka z rzutu karnego, drugą Müller zdobywa przez wybicie piłki z rąk Alkimowa. Trzecią zdobywa Jasiński z przeboju, czwartą zaś po rzucie z wolnego bramkarz Legji Alkimow wypuszcza z rąk. Z Legji wyróżnili się Łańko, Sobolta. Z Ł. K. S Durka. Legja grała bez Krawusia, Mielecha i Wójcika. Ł. K. S. bez Cylla i Langego.

R. D. S. „Unja“ T. U. R. — Ogn. Sp. Ml, Żoliborz 3:2 (2:1).

Dn. 21 b. m. na Żoliborzu odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy wyżej wymienionemi drużynami z wynikiem: 3:2 dla „Unji“.

Wszystkie bramki dla „Unji“ strzelił tow. Ł. Wallewajn, dla Żoliborza środek napadu p. Tabrowicz.

Rogów 11:2 dla „Unji“.

Turniej tennisowy o mistrzostwo Warszawy.

W dniu 20 b. m. rozpoczął się trzeci międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Warszawy, organizowany przez warszawski Lawn-Tennis Klub. W dniu wczorajszym 21 maja zanotowano następujące wyniki: gra pojedyńcza panów— Szczerbiński — Mokrzecki 6:3, 6:2. Zawisza — Mazarski W. O. Bergson — Sairt 6:1, 7:5. Kruszewski — Emchowicz 6:2, 6:3. Loth Jan — Drewnowski 2:6, 6:3 i 6:4. Gra pojedyńcza pań — Krzywoszewska — Znajdowska 8:6, 3:6, 6:1, Halicka — Sapieżyna 6:2, 6:1. Gra podwójna panów Kuchar — Marszewski contra Heath — Jarvis 6:1, 6:1. Emchowicz — Loth contra Chyliński — Wielowiejski 9:7, 6:2. Graefe — Mokrzecki contra Czajkowski — Machida 6:8, 6:4, :3. Szczerbiński — Zawisza contra Kowalewski — Drewnowski 6:3, 6:2. Gra podwójna pań i panów — pp. Jeackel contra Kozakowa — Kuchar 7:5, 0:6, 7:5. Halicka — Kruszewska contra Znaidowska — Szczerbińska 5:7, 8:6, 6:4.

———::0::———

PRECZ ZE SPEKULACJĄ MIESZKANIOWĄ

NAJWIĘKSZA i NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA „E. LICHTENSTEIN i S-ka“

Warszawa, Marszałkowska Nr. 146
(egz. od 1835 r), tel. 138 38, 138 57. Konto P.K.O. 9374. Wkrótce odbędzie się ciągnienie I ej Wielkiej Loterji na rzecz T wa ROZBUDOWY b. przedm. Ochota-Czyste st. m. Warszawy. (Siedziba Zarządu Aleja Jerozolimska 11|28, t 1 402-18)
Do wygrania 50 KOMPLETNIE WYKONCZONYCH DOMÓW o 2-ch pokojach z kuchnią, mansardą i wszelkiemi wygodami oraz placem o przestrzeni 2000 łokci kw.

CENA CAŁKOWITEGO LOSU TYLKO ZŁ. 23.

Losy do nabycia u nas i u firm i osób upoważnionych do rozprzedaży. Cenne i łaskawe zlecenia prowincji uskuteczniamy szybko i akuratnie po wpłaceniu należności zł. 23 – P. K O. konto Nr. 9374 lub też pocztą.

Dr. Med. Marceli Dobrzyński
Królewska 6, front, I piętro, telef 90 93. Choroby weneryczne, płciowe, (niemoc), skóry i włosow. Przyjmuje od 9—1 i 5 — 8 pp.

Ważne dla Manicurzystek
Lakier do paznokci
W najwyż gatunku poleca skład apteczny Rozmaryna Leszno 1.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

PLATERY
nakrycia i galanterja dla masowego użycia na białym metalu po **cenach nizkich** i na **dogodnych warunkach** wyprzedaje firma: **„Luxe“, Al. Jerozolimskie 4.** Telefon 171-53 **Przyjmuje także do o nawiania platery wszelkiego rodzaju.**

MEBLE
używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **życzącym ratami.**
SOLNA 18 m. 4.

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuje reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

BIELIZNA męska: koszule dzienne od 5 do 27 zł Kołnierze 74 – 1.32 gr. Mankiety 1.75. Ceny fabryczne. Skład fabryczny S. A. „Hurt“. Bielizna damska: koszule opal 7.50 garnitury 13.70 D. H. Roman Schmidt i S-ka Plac 3 Krzyży 4|6 (gmach gluchoniemych), tel. 131-10. Na prowincję wysyłka pocztą za zaliczeniem.

KOREPETYTORÓW wychowawczynie bony poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Warszawa Ciepła 21. telefon 232-16.

Maszyny do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43 Kielce, Sienkiewicz 3a. Lublin Szpitalna 17. Foksal 11.

35 ZŁOTYCH palto letnie, garnitur marynarkowy 65, olbrzymi wybór palt, garniturów, spodni, alpagowe marynarki, sportowe ubiory, uczniowskie ubrania 30 zł. wełniane, płócienne, rypsowe tanio 45 zł., palta damskie, burki podróżne, wielki wybór wykwintnej garderoby męskiej, wyprzedajemy tylko za gotówkę palta gumowe, impregnowane, wulkanizowane, gabardinowe, do oczna wyprzedaż tylko do 5 czerwca. Warszawska Spółka Chrześcijańska **WILCZA 57 — 2,** Telefon **176-91.**

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7 Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL.